Katarzyna Więcławska

Źródło: Obyczaje Nr 8, zima 2002, s. 6- 9

Obraz sztetł w prozie Szaloma Asza i Izaaka Singera

Sztetł, małe miasteczko zamieszkiwane w znacznym stopniu przez Żydów, malowniczy i nieco egzotyczny element przedwojennego krajobrazu Europy Wschodniej, w literaturze polskiej stanowi motyw raczej marginalny, choć stale pojawiający się na przestrzeni XIX i XX wieku.

Jego początki to dość powierzchowne oświeceniowo-pozytywistyczne szkice miasteczek i ich mieszkańców, następujące po nich nostalgiczne powieści pisarzy polsko-żydowskich dwudziestolecia międzywojennego, wreszcie drobiazgowa panorama świata żydowskiego w powojennej prozie Juliana Stryjkowskiego, aż po fantastyczne wizje w książkach Piotra Szewca.

Zupełnie inną pozycję wątek ten zajmuje w literaturze klasycznej jidysz oraz powojennej twórczości pisarzy amerykańsko-żydowskich, urastając tam do rangi symbolu, literackiego odzwierciedlenia mitu na temat wschodnioeuropejskiej społeczności żydowskiej, jej historii, mentalności, systemu wartości. Działo się tak z pewnością dlatego, iż miasteczko rzeczywiście posłużyć mogło jako swego rodzaju kwintesencja obyczajowości i tradycji żydowskich, miejsce, gdzie ze względu na pewne uwarunkowania historyczne i społeczne kultura żydowska była najbardziej autentyczna. Jej twórcami i kontynuatorami były przecież środowiska zamknięte, rządzące się skrupulatnymi prawami i przepisami religijnymi, do których stosunkowo najwolniej przenikała współczesność, postęp, trendy asymilacyjne.

Sztetł w literaturze ujmowane było w bardzo różnorodny sposób, jako mini-replika oblężonej Jerozolimy, miejsce realizacji przymierza Boga z Narodem Wybranym, skarbnica żydowskich tradycji, wreszcie - po czasach Zagłady - jako społeczność umarłych wymagających upamiętnienia.

Według ciekawego spostrzeżenia krytyka amerykańskiego, Davida Roskiesa, miasteczko stało się nośnikiem mitu wspólnej historii, dziedzictwa narodowego i kulturowego Żydów, zbliżonym w swej wymowie do mitu Dzikiego Zachodu dla Amerykanów. Wszystkie te przypadki łączy jednak pragnienie stworzenia literackiej wersji miasteczka jako małej żydowskiej ojczyzny, źródła poczucia wspólnoty narodowej i historycznej Żydów wywodzących się z Europy Wschodniej.

Jedne z najciekawszych obrazów miasteczka odnaleźć można w prozie dwóch wybitnych twórców żydowskich, Szaloma Asza (1880-1957) i Izaaka Baszewisa Singera (1904-1991). W ich

powieściach i opowiadaniach sztetł ulega bowiem fantastycznej transformacji, wzbogaceniu i przekształceniu znanej i bliskiej im rzeczywistości historycznej w świat fikcji literackiej. Owo odmalowanie portretu sztetł nasyconego fantazją, bajkowością, wymykającego się realizmowi, przebiega jednak w przypadku tych pisarzy w zupełnie odmienny sposób, wskazując na pewien kierunek, w którym podąża wyobraźnia twórców w zależności od okresu historycznego przypadającego na rozkwit ich twórczości. Obydwaj przyznają w swych wspomnieniach, iż ich wyobraźnia została zakorzeniona w kulturze i tradycjach sztetł. Obaj spędzili najwcześniejsze lata swego dzieciństwa w miasteczkach, Asz w Kutnie, gdzie pozostał aż do siedemnastego roku życia, Singer natomiast w Leoncinie i Radzyminie, wielokrotnie też, już jako starszy chłopiec, odwiedzał Biłgoraj, miejsce zamieszkania rodziny ze strony matki. "Skrawek bowiem ziemi, na którym się urodziłem, nie odznacza się jakimś szczególnym urokiem krajobrazu" - pisze Asz w swej autobiografii „Spojrzenie wstecz” - „Jest to monotonna równina, pracowita jak woły orzące ziemię, pokryta w zimie ciepłym śniegiem, latem - jasnożółtymi kłosami gęstego, dojrzałego zboża. Ziemia tu uboga w lasy, jeszcze uboższa w wodę. A jednak noszę w sobie monotonny obraz tej płaskiej równiny, tak samo jak poczciwą twarz ojca i muszę od czasu do czasu odwiedzać to miejsce, a także moją matkę, muszę pooddychać tamtym powietrzem.” („Twórczość”, nr 5, 1958, s. 7).

W bardzo podobny sposób wpływ przeszłości na swą twórczość podsumowuje Singer w wywiadzie-rzece udzielonym Richardowi Burginowi (Rozmowy z Isaakiem Bashevisem): „Każda sztuka, a zwłaszcza literatura, jest związana z pamięcią. Wszyscy prawdziwi pisarze mają dobrą pamięć, pamiętają swoje dzieciństwo, podczas gdy wielu ludzi nie pamięta tego okresu. (...) Pamiętam sprawy, które wydarzyły się, kiedy miałem trzy lata, a nawet mam dowody, że pamiętam to, co działo się, kiedy miałem dwa i pół roku; mieszkaliśmy wtedy w małej wiosce zwanej Leoncin, kiedy nie miałem jeszcze trzech lat. Rozmawiając kiedyś z matką opisałem to miejsce i podałem nazwiska niektórych osób. (...) Pamiętam nie tylko fakty, ale także obrazy, twarze i sposób, w jaki konkretne osoby mówiły. Kiedy piszę dialog, może on być niezupełnie taki sam, jak wówczas, ale oddaje sposób mówienia tych ludzi.”

Dla Asza i Singera sztetł staje się więc swoistym źródłem literackim, z którego czerpią tematy, wątki, wydarzenia, a także atmosferę wypełniającą karty ich książek. Sposób przedstawienia przez nich miasteczka jest jednak zasadniczo różny.

W twórczości Asza, podobnie jak w przypadku innych dzieł literatury jidysz okresu klasycznego 1870-1920, sztetł ma stać się obrazem najpiękniejszych rysów tradycji i obyczajowości żydowskiej, wyobraźnia zaś autora uwypukla owe cechy, ukrywając jednocześnie wszystko to, co mogłoby się podobnej wizji sprzeciwić.

W prozie Singera sztetł służy jako kontekst kulturowy akcji, elementy fantastyczne, zaczerpnięte również z legend i opowieści żydowskich, uzupełniają jedynie sferę realistyczną świata przedstawionego, pomagając w ukazaniu prawdy o duszy i sumieniu człowieka.

Portret miasteczka stworzony przez Asza w powieści „Sztetł" (1904) to prawdopodobnie wyidealizowana literacka wizja Kazimierza Dolnego, przenikniętego duchem ekumenizmu, harmonii, pokojowego współistnienia Żydów oraz nielicznej grupy chrześcijan, których obyczajowość, religia, życie codzienne doskonale się uzupełniają. Autor poszukuje tu wszelkich przejawów jedności społeczności miasteczka, w niej właśnie upatrując szczególnej wartości i piękna kultury sztetł. Bardzo trafnie określił tę sytuację Bolesław Leśmian: „Poszczególne postacie błąkają się tu niby cienie rubaszne i zgiełkliwe, na wpół tylko wynurzone z ogólnej toni dziwacznego istnienia. Ich cechy indywidualne tak są zmieszane i splątane z cechami gatunku czy też gminy, że w tej gmatwaninie trudno rozróżnić częstokroć człowieka od człowieka. Istnieją tu domy zapadłe i na wpół zrujnowane, których właścicielami są wszyscy naraz i nikt z osobna. Istnieją tu ludzie, którzy wszyscy razem stanowią całość nierozerwalną i niepodzielną. Lecz każdy z osobna, oderwany od tej całości, przeraziłby się swym nagłym bezkształtem i nadaremnie szukałby w sobie potwierdzenia swej własnej istoty" („Szkice Literackie", Warszawa, 1959, s.371-2).

Asz wskazuje na bliski kontakt z Bogiem jako jedno z najważniejszych źródeł jedności mieszkańców miasteczka. Świat sztetł przenika modlitwa, czas odmierzają tu święta religijne, to właśnie religia nadaje rytm tutejszej codzienności. Bóg natomiast staje się gwarantem pokoju, bezpieczeństwa, a nawet samego istnienia sztetł: "Wszystko dookoła, Ty Ojcze w Niebiesiech, spełnia swoje przeznaczenie, słucha Cię i spełnia rozkazy Twoje od dnia stworzenia świata. (...) Ptaszki zbudowały gniazdko nad okienkiem starej synagogi dla kobiet, skaczą przez cały dzień po Twojej uliczce szkolnej, gdzie rozlegają się głosy świętej Tory" (Miasteczko, Warszawa: Druk. Ed. Nicz i S-ka, 1910, s. 82).

Wszystkie swe codzienne, często żmudne prace, mieszkańcy sztetł polecają Bogu, prosząc Stwórcę o pośrednictwo w drobnych konfliktach rodzinnych czy sąsiedzkich oraz o pomoc w przezwyciężaniu kłopotów domowych i w pracy. Bliski związek z Bogiem sprawia, iż ludzie ci stają się jak gdyby niebiańską społecznością, zakorzenioną w Słowie Bożym, o wspaniałym, odwiecznym dziedzictwie. Opisy kazimierskich Żydów pojawiające się w powieści sugerują otaczającą bohaterów mistyczną atmosferę: „Rabin idzie z kilku obywatelami po jednej stronie drogi. Widzą, jak po stronie drugiej mężczyźni zbliżają się do siebie, jak zlewają w jedno z niebem i ziemią, gdy oni, obywatele, są jakby wyłączeni z tej wspólności. I ogarnia ich cześć przed wielką jednością, która tu zwycięża. A ten i ów obywatel przekrada się stopniowo do chasydów." (s. 97)

Wyidealizowana więź społeczności żydowskiej z Bogiem opromienia ich dość przyziemną, monotonną codzienność. Kolejne źródło jedności panującej wśród ludzi zamieszkujących sztetł to ich kontakt z przyrodą. Wszelkie aspekty ludzkiego życia, praca, odpoczynek, miłość, kłótnie, modlitwa, nawiązują w pewien sposób do zjawisk przyrodniczych, które towarzyszą wydarzeniom, sygnalizują ich wagę. Przyroda, często upersonifikowana, bardzo głęboko wkracza w życie bohaterów, dzieli ich uczucia, oczekiwania, a nawet codzienne prace i modlitwy: „Szabas. Woda jest pobożna, święci szabas i dni świąteczne, spoczywa cicha, a fale całują się wzajemnie. Chaim siedzi z żoną przede drzwiami, on czyta „Poirek", a ona „Modlitewnik dla kobiet". Opowiadają falom o cudach bożych, a każda fala chwyta słówko i bieży w dal." (s. 35)

Sztetł zakorzenione jest w naturalnym cyklu przemian, zjawisko to podkreśla zdolność miasteczka do odrodzenia się, którą posiada cała przyroda: „Nadeszło Lag - Bojmer. Matka Ziemia, która w swej dobroci nosi na łonie swojem miasteczko wraz ze wszystkiem co w niem istnieje, odmłodniała z łaski bożej i strojna jest od stóp do głowy w nowe szaty z traw i liści." (s. 81) Więź sztetł z naturą podkreśla więc ponownie starożytne, nieomal mityczne początki miasteczka. Sztetł Szaloma Asza powstało na skutek rzeczywistego zafascynowania autora Kazimierzem, który odwiedził po raz pierwszy za namową i w towarzystwie Stanisława Witkiewicza w 1903 r. Pośród barwnych opisów żydowskiej społeczności u początku XX wieku na tle pięknego, sielankowego kazimierskiego krajobrazu pojawiają się postacie autentyczne - najciekawsza z nich to Chaim, przewoźnik, znany ze sztuki snucia żydowskich opowieści, anegdot, dowcipów, z którego pomocy korzystali między innymi Władysław Reymont, Maria Kuncewiczowa oraz tłumacz Chłopów na jidysz Solomon Rosenberg. Literacki obraz miasteczka w powieści Asza odmalowany został w języku jidysz, a zatem mowie większości mieszkańców Kazimierza, wbrew namowom polskich przyjaciół artysty, próbujących skłonić go do pisania w języku polskim. Kazimierz, w jego twórczości, stał się enklawą harmonijnej egzystencji ludzi różnych religii, zatopioną w baśniowości, fantazji, niepowtarzalnym klimacie stworzonym przez pisarza niejako celowo pomijającego wszelką niedoskonałość tego miejsca.

Singer, w swych licznych opowiadaniach i powieściach napisanych już po opuszczeniu Polski, w USA, traktuje sztetł jako skarbnicę wartości kulturowych Żydów, nośnik ich odrębności narodowej, dzięki ogromnemu bogactwu kultywowanych w tym miejscu tradycji, obyczajów, odrębnemu stylowi życia. Nigdy jednak nie stara się dokumentować życia miasteczka z punktu widzenia antropologicznego, nigdy też nie idealizuje tego miejsca. W centrum jego zainteresowania stoi los jednostki. Takie ujęcie tematu miasteczka prowadziło nieraz do dezorientacji żydowskich czytelników Singera, przyzwyczajonych do przedstawienia sztetł jako enklawy braterskiej, solidarnej i zasadniczo jednolitej społeczności żydowskiej, wiernej swemu kodeksowi moralnemu

i wyznawanym wartościom. Tymczasem pisarz ten zaludnia swoje opowieści barwnymi postaciami żydowskiego świata - starymi kobietami snującymi żydowskie legendy, kupcami, handlarzami, pobożnymi rabinami i ich uczniami, jak również złodziejami, oszustami czy głupcami - stawiając przed nimi ogólnoludzkie problemy, wybory i wiążące się z nimi dramaty, w szczególnej perspektywie ich własnego, zamkniętego środowiska. Na tej małej przestrzeni trwa odwieczne zmaganie się dobra ze złem w życiu konkretnych, wyjątkowych w swej odrębności ludzi, często przesycone fantazją, motywami autentycznych baśni i opowieści żydowskich.

To właśnie sztetł stanowi ojczyznę wyobraźni pisarza, miejsce, gdzie została ona ukształtowana i z której nieustannie czerpał w swej twórczości. Choć więc jego celem jest dotarcie do szerokiego kręgu czytelników, próba uchwycenia i zarysowania tajemnic rządzących ludzkim losem, szczególnie zaś nadprzyrodzonych aspektów ludzkiego życia, Singer wielokrotnie podkreśla konieczność osadzenia dzieła literackiego w sferze konkretnej tradycji kulturowej i narodowej. W posłowiu do zbioru opowiadań dla dzieci autor zauważa, że - „nie można napisać dobrej prozy o człowieku pojmowanym ogólnie. W literaturze, podobnie jak w życiu, wszystko jest specyficzne. Każdy człowiek ma prawdziwy i duchowy adres. W niektórych bajkach adres ten nie jest co prawda konieczny, a nawet może być zbyteczny, ale cała literatura nie jest bajką” (Izaak Baszewis Singer, Opowiadania, Warszawa: Bis, 1993, s. 349).

Mimo to, sztetł Singera pozbawione jest wymiaru ściśle historycznego czy nawet realistycznego. Jak stwierdza Monika Adamczyk-Garbowska w swej książce „Polska Isaaca Bashevisa - rozstanie i powrót” - pisarz ten posiada niezwykłą siłę wyobraźni, przekształcającą rzeczywistość historyczną w jego własną. Dlatego też sztetł Singera może wydawać się znacznie bardziej egzotyczne Żydom, którzy znali przedwojenne miasteczka, niż czytelnikom poznającym je już z literatury.

Pozornie sztetł Singera nie odbiega w niczym od historycznego i typowego wizerunku tego miejsca. Pisarz używa autentycznych nazw polskich miasteczek - wydarzenia rozgrywają się na przykład we Frampolu, Krzeszowie, Chełmie czy Goraju. Dokładnie też odtwarza ich topografię, podaje nawet prawdziwe nazwy tamtejszych ulic. Niemniej jednak, pośród statecznych żydowskich mieszkańców w każdej chwili zjawić się mogą demony, dybuki, domowe dobre i złe duszki, a także anioły czy biblijni prorocy. Postacie te, przedstawione na tych samych zasadach co „prawdziwi” bohaterowie, angażują się w walkę o dusze poszczególnych ludzi, symbolicznie odzwierciedlając ścierające się w sercu bohaterów skłonności do grzechu i dobra. Świat fantastyczny, uzupełniający realny obraz miasteczka i jego mieszkańców, dociera więc do najodleglejszych zakamarków ludzkiego sumienia, wyraża najtrudniejsze dla niego uczucia i wybory moralne. Pragnienie Singera ukazania tej właśnie strony ludzkiego życia przyczynia się do faktu, iż społeczność jego miasteczek

rzadko przepełnia duch jedności, tak charakterystyczny dla twórczości Szaloma Asza.

Singer przedstawia sztetł w pewnej sytuacji krytycznej, niecodziennej, jak na przykład w powieści „Szatan w Goraju" czy opowiadaniu „Zniszczenie Krzeszowa", by postawić swych bohaterów przed koniecznością przyjęcia określonej postawy moralnej. Miasteczko staje się więc w jego prozie swoistym laboratorium ludzkiej duszy.

Lektura prozy Singera i Asza podejmującej tematykę sztetł pozostawia współczesnego czytelnika w stanie pewnego niedosytu - co też rzeczywiście kryło się za literackim portretem tych miejsc, które odnajdujemy w ich książkach? Z jakiej rzeczywistości wyrósł sielankowy, niebiański Kazimierz Asza czy miasteczka Singera? Odpowiedzi na to pytanie nie dostarczy z pewnością wyłącznie historia ani inne źródła literackie, zaś ostatni świadkowie istnienia i zagłady miasteczek powoli już odchodzą. Kolejny problem to przyszłość motywu sztetł w literaturze - czy wraz z odejściem ludzi pamiętających tamten świat, miasteczko zostanie zapomniane, przejdzie w sferę tematów wyłącznie historycznych, czy też ocali je fantazja, wyobraźnia współczesnych pisarzy?